



The Holy See

LEON XIV

AUDIENCJA GENERALNA

*Plac Świętego Piotra
Środa, 4 czerwca 2025 r.*

[Multimedia]

Cykl katechez – Jubileusz 2025. Jezus Chrystus naszą nadzieją. II. Życie Jezusa. Przypowieści. 8. Robotnicy w winnicy. „Rzekł do nich: «Idźcie i wy do mojej winnicy»” (Mt 20, 4)

Z Ewangelii według św. Mateusza
(Mt 20, 1-7)

[Jezus rzekł:] «Albowiem królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku bezczynnie, i rzekł do nich: „Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam”. Oni poszli. Wyszedszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił. Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: „Czemu tu stoicie cały dzień bezczynnie?” Odpowiedzieli mu: „Bo nas nikt nie najął”. Rzekł im: “Idźcie i wy do winnicy”.

Drodzy Bracia i Siostry!

Chciałbym zatrzymać się nad jeszcze jedną przypowieścią Jezusa. Także i ona jest opowieścią,

która umacnia naszą nadzieję. Czasami bowiem mamy wrażenie, że nie potrafimy odnaleźć sensu naszego życia: czujemy się bezużyteczni, nieodpowiedni, zupełnie jak robotnicy czekający na rynku, aż ktoś ich zatrudni. Ale niekiedy czas mija, życie toczy się dalej, a my nie czujemy się dowartościowani czy też docenieni. Być może nie dotarliśmy na czas, inni pojawili się przed nami, albo troski zatrzymały nas gdzie indziej.

Metafora targowiska bardzo pasuje również do naszych czasów, ponieważ rynek jest miejscem prowadzenia interesów, gdzie niestety kupuje się i sprzedaje również uczucia i godność, próbując na nich zarobić. A kiedy nie czujemy się docenieni, uznani, grozi nam nawet, że sprzedamy się pierwszemu lepszemu. Pan przypomina nam jednak, że nasze życie ma wartość, a Jego pragnieniem jest pomóc nam ją odkryć.

Również w komentowanej dziś przypowieści są robotnicy oczekujący na kogoś, kto zatrudni ich na jeden dzień. Znajdujemy się w 20. rozdziale Ewangelii św. Mateusza i tutaj spotykamy postać, która zachowuje się w sposób niezwykle, zaskakujący i budzący pytania. Jest to właściciel winnicy, który sam wychodzi, aby poszukać swoich robotników. Najwyraźniej chce nawiązać z nimi osobistą relację.

Jak już wspomniałem, jest to przypowieść dająca nadzieję, ponieważ mówi nam, że ten gospodarz wychodzi kilkakrotnie, aby szukać tych, którzy oczekują na nadanie sensu swojemu życiu. Gospodarz wychodzi o świcie, a następnie co trzy godziny powraca, aby szukać robotników, by wysłać ich do swojej winnicy. Zgodnie z tym harmonogramem, po wyjściu o trzeciej po południu nie byłoby już powodu, żeby wychodzić ponownie, ponieważ dzień pracy kończył się o szóstej.

Jednak ten niestrudzony gospodarz, który za wszelką cenę chce nadać wartość życiu każdego z nas, wychodzi również o piątej. Robotnicy, którzy pozostali na placu targowym, prawdopodobnie stracili już wszelką nadzieję. Ten dzień został zmarnowany. A jednak ktoś nadal w nich wierzył. Jaki sens ma zatrudnianie robotników tylko na ostatnią godzinę dnia roboczego? Jaki sens ma pójście do pracy tylko na godzinę? A jednak, nawet gdy wydaje nam się, że niewiele możemy zrobić w życiu, zawsze warto. Zawsze istnieje możliwość znalezienia sensu, ponieważ Bóg miłuje nasze życie.

Otóż niezwykłość tego gospodarza widać również pod koniec dnia, w momencie wypłaty. Z pierwszymi robotnikami, tymi, którzy przyszli do winnicy o świcie, gospodarz uzgodnił wynagrodzenie, które było typową stawką za dzień pracy. Pozostałym powiedział, że da im, tyle, ile będzie słuszne. I właśnie w tym miejscu przypowieść ponownie prowokuje nas [do refleksji nad tym], co jest sprawiedliwe? Dla właściciela winnicy, czyli dla Boga, sprawiedliwe jest, aby każdy miał to, co niezbędne do życia. On sam osobiście wezwał robotników, zna ich godność i na tej podstawie chce im zapłacić. I wszystkim daje po jednym denarze.

Jak czytamy, robotnicy z pierwszej godziny są rozczarowani: nie potrafią dostrzec piękna gestu

gospodarza, który nie był niesprawiedliwy, ale po prostu szczodry, nie patrzył jedynie na zasługi, ale także na potrzeby. Bóg chce dać wszystkim swoje Królestwo, czyli życie pełne, wieczne i szczęśliwe. Tak samo postępuje Jezus wobec nas: nie tworzy klasyfikacji, ale temu, kto otworzy przed Nim swoje serce, daje całego Siebie.

W świetle tej przypowieści współczesny chrześcijanin może ulec pokusie, by pomyśleć: „Po co zaczynać pracę od razu? Skoro wynagrodzenie jest takie samo, po co pracować więcej?”. Na te wątpliwości św. Augustyn odpowiadał tak: „Dlaczego więc zwlekasz z pójściem za tym, który cię wzywa, skoro jesteś pewien wynagrodzenia, lecz niepewny dnia? Uważaj, aby przez swoje zwleknięcie nie pozbawić się tego, co On ci da zgodnie ze swoją obietnicą” [1].

Chciałbym powiedzieć, zwłaszcza ludziom młodym, aby nie czekali, ale z entuzjazmem odpowiedzieli Panu, który wzywa nas do pracy w swojej winnicy. Nie zwlekaj, zakasuj rękawy, ponieważ Pan jest hojny a nie zostaniesz zawiedziony! Pracując w Jego winnicy, znajdziesz odpowiedź na to głębokie pytanie, jakie w sobie nosisz: jaki jest sens mojego życia?

Drodzy bracia i siostry, nie zniechęcajmy się! Nawet w mrocznych chwilach życia, kiedy czas mija, nie dając nam odpowiedzi, jakich szukamy, prosimy Pana, aby wyszedł ponownie i dotarł do nas tam, gdzie na Niego czekamy. Pan jest hojny i przyjdzie niebawem!

Pozdrowienie

Saluto cordialmente i polacchi. Vi esorto a seguire con coraggio il Signore, rispondendo alla chiamata che Egli rivolge a ciascuno di voi. Possano i santi e beati essere guide in questo cammino. Tra loro vi è il beato Pier Giorgio Frassati, Patrono dell'*Incontro dei Giovani*, di quest'anno, in Polonia, nei *Campi di Lednica*. Vi benedico di cuore!

Serdecznie pozdrawiam Polaków. Zachęcam do odważnego podążania za Panem, w odpowiedzi na wezwanie, które kieruje do każdego z was. Niech przewodnikami w tej wędrówce będą święci i błogosławieni. Należy do nich bł. Pier Giorgio Frassati, patron tegorocznego ogólnopolskiego *Spotkania Młodych na Polach Lednickich*. Z serca wam błogosławię!

Streszczenie katechezy Ojca Świętego

W dzisiejszej katechezie spoglądamy na właściciela winnicy z biblijnej przypowieści, który kilkakrotnie wychodzi, aby osobiście spotkać się z robotnikami, oczekującymi na zatrudnienie, które nada sens ich życiu. Ich przykład – szczególnie tych, najętych w ostatniej godzinie – uczy nas, że Pan Bóg pragnie nadawać sens życiu każdego człowieka, nawet w najbardziej mrocznych chwilach. Odpowiedzią na Jego hojną miłość, wykraczającą poza ludzką logikę i kalkulację, niech będzie nasza gotowość – zwłaszcza ludzi młodych – do niezwłocznego pójścia za Bożym wezwaniem, aby z Nim odkrywać odpowiedzi na najgłębsze pytania naszego życia.

[1] *Mowa*, 87, 6, 8.